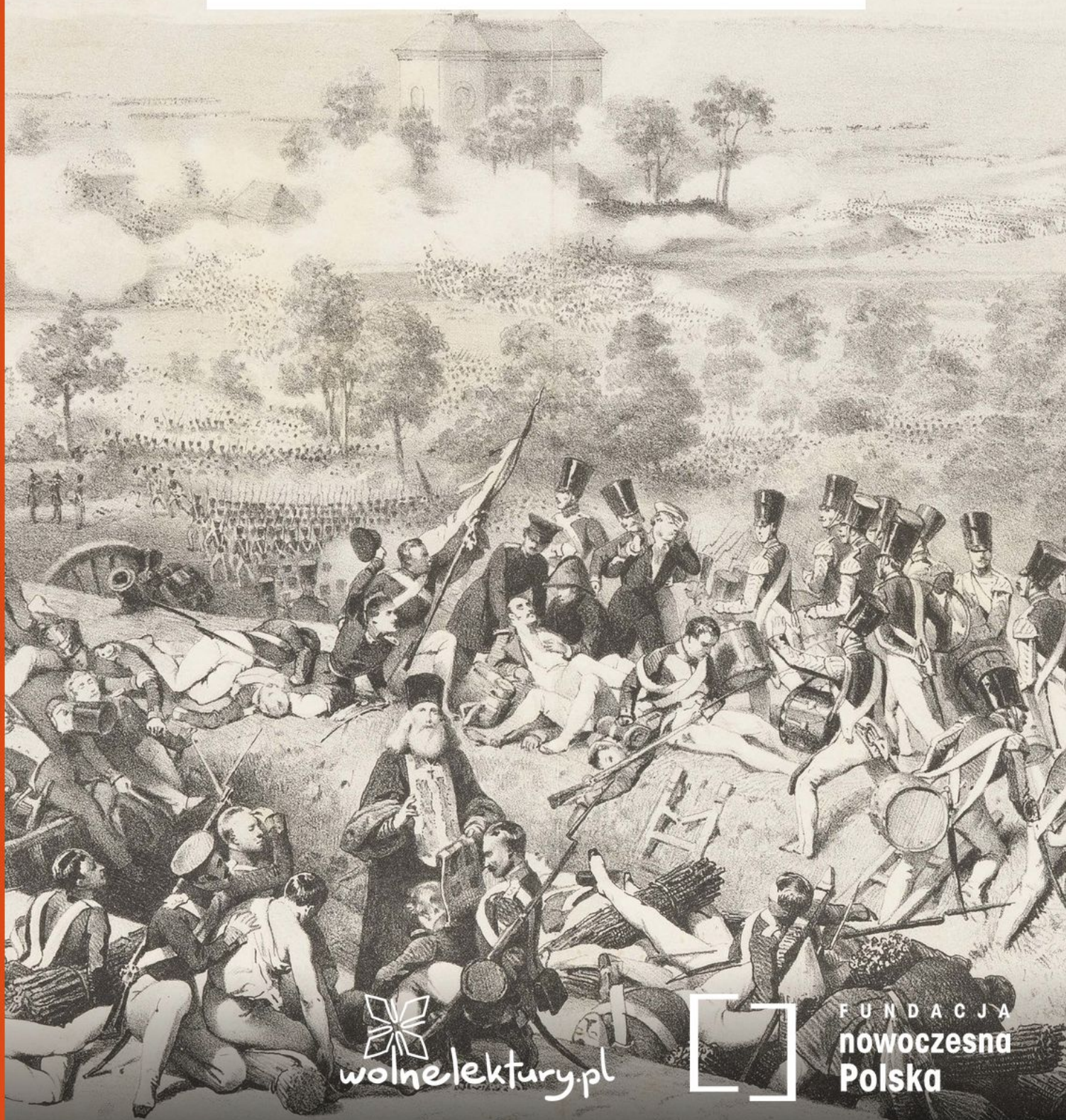


ADAM MICKIEWICZ

Reduta Ordona



ADAM MICKIEWICZ

Reduta Ordona

OPOWIADANIE ADIUTANTA

Nam strzelać nie kazano. — Wstąpiłem¹ na
działo

I spojrzałem na pole; dwieście armat grzmiało.

Artyleryji ruskiej ciągną się szeregi,

Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi;

I widziałem ich wodza; — przybiegł, mieczem
skinął

I jak ptak jedno skrzydło wojska swego zwinął.

Wylewa się spod skrzydła ściśniona piechota

Długą, czarną kolumną, jako lawa błota,

¹*Nam strzelać nie kazano. Wstąpiłem na działo* — W zdaniach tych „ja” poetyckie odnosi się do wskazanej w podtytule osoby adiutanta, który na gorąco relacjonuje obserwowane wydarzenia generałowi, przy którym służy w wojsku. Na podstawie informacji autobiograficznych historycy literatury utożsamiają adiutanta z przyjacielem Mickiewicza, również poetą, Stefanem Garczyńskim, który wziął czynny udział w powstaniu listopadowym 1830 r. [przypis edytorski]

Nasypana iskrami bagnetów. Jak sępy,
Czarne chorągwie na śmierć prowadzą zastępy.

Przeciw nim sterczy biała, wąska, zaostrzo-
na,
Jak głaz, bodzący morze, reduta² Orдона³.
Sześć tylko miała harmat. Wciąż dymią i świe-
cą;
I nie tyle prędkich słów gniewne usta miecą,
Nie tyle przejdzie uczuć przez duszę w rozpa-
czy,

²*reduta* — tu: mały fort otoczony rowem, wałami i ostrokołem. [przypis redakcyjny]

³*Ordon, Julian Konstanty* (1810–1887) — brał czynny udział we wszystkich niemal głośniejszych walkach powstania listopadowego. Wypróbowanemu jego męstwu powierzył gen. Bem w chwilach krytycznych obronę reduty nr 54 po lewej stronie Woli. Obrona tej placówki, nędznie zaopatrzonej w żołnierza i środki obronne, miała uwieńczyć niespożytą chwałą jego skroń. Ocalawszy cudem w chwili wysadzenia w powietrze reduty, wyleczywszy się z ciężkich obrażeń wybuchem spowodowanych, opuszcza Ordon ojczyznę, udaje się na tułaczkę za granicę; walczy w kampanii włoskiej w 1848 i 1849 r., w wojnie wschodniej w 1855 r., podczas której spotyka się niespodziewanie oko w oko z piewcą swego bohaterstwa czynu, po czym znowu wraca do Włoch i walczy pod Garibaldim w r. 1860. Osiadłszy we Florencji, w późnej starości, syt zawodów i utrapień, samobójczym strzałem położył kres swemu życiu (E. Pawłowicz, *Z życia Orдона*, Lwów 1896). [przypis redakcyjny]

Ile z tych dział leciało bomb, kul i kartaczy⁴.
Patrz, tam granat w sam środek kolumny się
nurza,
Jak w fale bryła lawy, pułk dymem zachmurza;
Pęka wśród dymu granat, szyk pod niebo leci
I ogromna łysina wśród kolumny świeci.

Tam kula, lecąc, z dala grozi, szumi, wyje,
Ryczy, jak byk przed bitwą, miota się, grunt
ryje; —
Już dopadła; jak boa wśród kolumn się zwija,
Pali piersią, rwie zębem, oddechem zabija.
Najstraszniejszej nie widać, lecz słyszeć po dźwię-
ku,
Po waleniu się trupów, po ranionych jęku:
Gdy kolumnę od końca do końca przewierci,
Jak gdyby środkiem wojska przeszedł anioł śmier-
ci.

⁴*kartacz* (z niem. *Kartätsche*) — daw. pocisk artyleryjski; składał się z lekkiej obudowy wypełnionej drobniejszymi kulami ołowianymi, przy wystrzale obudowa roztopiała się, a ołowiane pociski osiągały znaczne pole rażenia. [przypis edytorski]

Gdzież jest król, co na rzezie tłumy te wy-
prawia?

Czy dzieli ich odwagę, czy pierś sam nadsta-
wia?

Nie, on siedzi o pięćset mil na swój stolicy,
Król wielki, samowładnik świata połowicy⁵.
Zmarszczył brwi, — i tysiące kibitek⁶ wnet le-
ci;

Podpisał, — tysiąc matek oplakuje dzieci;
Skinął, — padają knuty⁷ od Niemna⁸ do Chi-
wy⁹.

Mocarzu, jak Bóg silny, jak szatan złośliwy!
Gdy Turków za Bałkanem¹⁰ twoje straszą spi-

⁵*połowica* (daw.) — tu: połowa. [przypis edytorski]

⁶*kibitka* (z ros.) — tu: karetka więzienna; kryty, zamykany, czterokołowy wóz konny. [przypis edytorski]

⁷*knut* (z ros.) — bicz, zbudowany z kilku splecionych ze sobą rzemieni przy-
mocowanych do drewnianej rękojeści. [przypis edytorski]

⁸*Niemen* — rzeka przepływająca przez dzisiejszą Białoruś, Litwę i Rosję, ma-
jąca źródła w okolicach Mińska, a ujście do Morza Bałtyckiego. [przypis edytor-
ski]

⁹*Chiwa* — miasto nad rzeką Amu-darią w Uzbekistanie w Azji Środkowej.
[przypis edytorski]

¹⁰*Bałkan* — Bałkany; obszar Półwyspu Bałkańskiego w pld.-wsch. Europie,
oblewany przez Adriatyk, Morze Jońskie, Morze Egejskie, Morze Czarne i Morze
Marmara. [przypis edytorski]

że¹¹,
Gdy poselstwo paryskie twoje stopy liże¹²:
Warszawa jedna twojej mocy się urąga,
Podnosi na cię rękę i koronę ściąga,
Koronę Kazimierzów, Chrobrych z twojej głowy,
Boś ją ukradł i skrwawił, synu Wasilowy!

Car dziwi się — ze strachu drżą Petersburczany¹³,
Car gniewa się — ze strachu mrą jego dworzany;
Ale sypią się wojska, których Bóg i wiara
Jest car. — Car gniewny: umrzem, rozweselim cara!
Posłany wódz kaukaski¹⁴ z siłami pół-świata,

¹¹*Gdy Turków za Bałkanem twoje straszą spiże* — aluzja do wojny rosyjsko-tureckiej w r. 1829, zakończonej pokojem adrianopolskim 14 września 1829; [*spiż*: stop miedzi z cyną, cynkiem i ołowiem, używany do wyrobu broni siecznej, dzwonów i armat; red. WL] *spiże*, tu przen.: armaty. [przypis redakcyjny]

¹²*Gdy poselstwo paryskie twoje stopy liże* — pogardliwy przytyk do zabiegów Ludwika Filipa o uznanie przez Rosję. [przypis redakcyjny]

¹³*Petersburczany* — mieszkańcy Petersburga; Petersburżanie. [przypis edytorski]

¹⁴*wódz kaukaski* — Iwan Paskiewicz, zdobywca Warszawy we wrześniu 1831 r.; odniósł on liczne zwycięstwa w Azji, w Armenii, a więc za Kaukazem. [przypis redakcyjny]

Wierny, czynny i sprawny — jak knut w ręku kata.

Ura, ура! Patrz, blisko reduty, już w rowy
Walą się, na faszynę¹⁵ kładąc swe tułowy¹⁶;
Już czernią się na białych palisadach wałów.
Jeszcze reduta w środku, jasna od wystrzałów,
Czerwieni się nad czernią: jak w środek mrowiska
Wrzucony motyl błyska, — mrowie go naci-
ska, —
Zgasł; — tak zgasła reduta. Czyż ostatnie dzia-
ło,
Strącone z łoża, w piasku paszczę zagrzebało?
Czy zapal¹⁷ krwią ostatni bombardyer¹⁸ zalał?
Zgasnął ogień. — Już Moskal roгатki¹⁹ wywa-
lał.

¹⁵*faszyna* — wiązki gałęzi lub chrustu służące do urządzania tam, grobli i wałów obronnych. [przypis redakcyjny]

¹⁶*tułowy* — tułowia (lm od: tułów); tu przen.: ciała. [przypis edytorski]

¹⁷*zapal* — tu: lont. [przypis redakcyjny]

¹⁸*bombardier* — najniższy stopień podoficerski w artylerii, idący zaraz po szeregowcu. [przypis redakcyjny]

¹⁹*rogatki* — wrota. [przypis redakcyjny]

Gdzież ręczna broń? — Ach, dzisiaj pracowa-
wała więcéj,
Niż na wszystkich przeglądach za władzy ksią-
żęcéj²⁰!
Zgadłem, dlaczego milczy, — bo nieraz wi-
działem
Garstkę naszych walczącą z Moskali nawałem.
Gdy godzinę wołano dwa słowa: pal, nabij;
Gdy oddechy dym tłumi, trud ramiona słabi²¹;
A wciąż grzmi rozkaz wodzów, wre żołnierza
czynność;
Na koniec bez rozkazu pełnią swą powinność,
Na koniec bez rozwagi, bez czucia, pamięci,
Żołnierz, jako młyn palny, nabija — grzmi —
kręci
Broń od oka do nogi, od nogi na oko:
Aż ręka w ładownicy długo i głęboko
Szukała, nie znalazła — i żołnierz pobladnął²²,
Nie znalazłszy ładunku, już bronią nie wład-

²⁰*Niż na wszystkich przeglądach za władzy książęcej* — Wielki Książę Konstanty, naczelny wódz wojsk polskich w Królestwie Kongresowym (1816–1830), lubował się w częstych paradach i przeglądach wojskowych. [przypis redakcyjny]

²¹*słabić* (daw.) — osłabiać. [przypis edytorski]

²²*pobladnął* (daw. forma) — pobladł. [przypis edytorski]

nał²³;

I uczuł, że go pali strzelba rozogniona;

Upuścił ją i upadł; nim dobiją, skona!...

Takem myślił²⁴, — a w szaniec nieprzyjaciół
kupa

Już laźła, jak robactwo na świeżego trupa.

Pociemniało mi w oczach; a gdym łzy ocie-
rał,

Słyszałem, że coś do mnie mówił mój generał²⁵.

On przez lunetę, wspartą na mojem ramieniu,
Długo na szturm i szaniec poglądał w milcze-
niu.

Na koniec rzekł: „Stracona”. — Spod lunety
jego

Wymknęło się łez kilka, — rzekł do mnie: „Ko-
lego,

Wzrok młody od szkieł lepszy; patrzaj, tam na
wale,

Znasz Ordoną, czy widzisz, gdzie jest?” — „Je-

²³władnąć (daw.) — władać czym. [przypis edytorski]

²⁴takem myślił (daw.) — konstrukcja z przestawną końcówką czasownika; ina-
czej: tak myślałem. [przypis edytorski]

²⁵generał (daw.) — generał. [przypis edytorski]

nerale,

Czy go znam? — Tam stał zawsze, to działał kierował.

Nie widzę — znajdę — dojrzę — śród dymu się schował:

Lecz śród²⁶ najgęstszych kłębów dymu, ileż razy

Widziałem rękę jego, dającą rozkazy. —

Widzę go znowu — widzę rękę — błyskawicę,
Wywija, grozi wrogom, trzyma palną świecę,
Biorą go — zginął. — O, nie — skoczył w dół,
do lochów!” —

„Dobrze — rzecze generał, — nie odda im prochów”.

Tu blask, — dym, — chwila cicho — i huk
jak stu gromów!

Zaćmiło się powietrze od ziemi wyłomów:

Harmaty²⁷ podskoczyły i jak wystrzelone

Toczyły się na kołach; lonty zapalone

Nie trafiły do swoich panew. I dym wionął

²⁶śród (daw.) — wśród. [przypis edytorski]

²⁷harmata (daw.) — armata. [przypis edytorski]

Prosto ku nam; i w gęstéj chmurze nas ochłonał.

I nie było nic widać, prócz granatów blasku,
I powoli dym rzedniał, opadał deszcz piasku.
Spojrzałem na redutę. — Wały, palisady,
Działa i naszych garstka, i wrogów gromady:
Wszystko jako sen znikło! — Tylko czarna bryła

Ziemi niekształtnéj leży — rozjemcza mogiła.
Tam i ci, co bronili, — i ci, co się wdarli,
Pierwszy raz pokój szczery i wieczny zawarli;
Choćby cesarz Moskałom kazał wstać: już dusza

Moskiewska, tam raz pierwszy, cesarza nie słusza²⁸!

Tam zagrzebane tylu set ciała, imiona:
Dusze gdzie? Nie wiem; lecz wiem, gdzie dusza
Orдона.

On będzie Patron szaińców! — Bo dzieło zniszczenia

²⁸*nie słusza* — [nie słucha; red. WL]: forma starop. obok słuchać (słuszać, słusza, słuszał, np. „tedy dzieciom z oćcem [ojcem] słusza dział czynić”, *Statut wiślicki* 1460). [przypis redakcyjny]

W dobrej sprawie jest święte, jak dzieło tworzenia:

Bóg wyrzekł słowo *stań się*, Bóg i *zgiń* wyrzeczcie!

Kiedy od ludzi wiara i wolność uciecze²⁹,

Kiedy ziemię despotyzm i duma szalona

Obleją, jak Moskale redutę Ordona:

Karząc plemię³⁰ zwycięzców zbrodniami zatrute,

Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę³¹.

²⁹*ucieczce* (daw. forma) — dziś: ucieknie. [przypis edytorski]

³⁰*plemie* (daw. forma) — dziś: plemię. [przypis edytorski]

³¹*Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę* — opinia o wysadzeniu reduty nr 54 przez Ordona była długo kwestią bezsporną. Pierwszą rysą w tym rycerskim rapsodzie było zjawienie się żywego Ordona, który po długiej tułaczce na obczyźnie zjawił się w kraju i począł sam pogłoski o swym czynie i zgonie prostować i za każdym razem szczegóły odmiennie przedstawiać. Skrupulatne badania K. Bartoszewicza, oparte tak na sprzecznościach wynurzeń Ordona, jak na zeznaniach gen. Mierosławskiego (*Bitwa warszawska*, Poznań 1887), a wreszcie na kategorycznym stwierdzeniu gen. Lewińskiego, zastępcy szefa sztabu, gen. Prądyńskiego, zdegradowały ostatecznie Ordona z roli „patrona szanów”. Okazało się, że „gdy nieprzyjaciół wdarł się do reduty nr 54, kapitan piechoty Nowosielski wysadził ją w powietrze wraz z majorem, kilku oficerami i mnóstwem żołnierstwa rosyjskiego naturalnie, i że sam padł ofiarą swego bohaterstwa. Stwierdzenie tego faktu przez uczestniczącego w tej walce generała, akcentowane w jego *Pamiętnikach* z całą powagą i tą intencją, by położyć kres „okrutnej pomyłce”, wydzierającej „umarłemu pięknych i wielkich poświęceń zasługę”, przekreśla ostatecznie lwia część ordonowskiej legendy, odbierając jej najszczytniejszy moment: bohaterstwo dobrowolnej śmierci na straconej placówce (Bartoszewicz, *Legenda o Ordonie*, „Tygodnik Ilustrowany”, r. 1912, nr 46, s. 955; Bełza, *Ordon czy Mickiewicz*,

„Kurier Warszawski”, 1911 r., nr 327; Dybowski, *Drobne sprostowania o reducie Ordony*, „Kurier Lwowski” 1917 r.). [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/reduta-ordona>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Mickiewicz, Poezje, tom 2, Wiersze z lat 1825-1855 (Pieśni - Sonety - Poezje patriotyczne, religijne i filozoficzne - Wiersze okolicznościowe - Bajki), wyd. 2 poprawione, Krakowska Spółdzielnia Wydawnicza, druk. W. L. Anczyc, Kraków 1928

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Jan Bystrzycki, Olga Sutkowska.

Okładka na podstawie: Wzięcie umocnień Woli przez wojska rosyjskie 25 VIII 1831 roku, Georg Wilhelm Timm (1820-1895) - grafik, Horace Vernet (1789-1863) - malarz, domena publiczna

ISBN 978-83-288-6548-8

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

ADAM MICKIEWICZ *Reduta Ordona*
Jak możesz pomóc?

14

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska,
KRS 0000070056